

ZACZĘŁAM POMAGAĆ NA RÓŻNE SPOSOBY JUŻ W SZKOLE PODSTAWOWEJ.
ZAWSZE ORGANIZOWAŁAM ZBIÓRKI PIENIĘDZY CZY UBRAŃ.
KATARZYNA CICHÓPEK DLA NEWSERIA.PL



#rynek pracy

Seniorzy chętnie pracują. Sprawdziliśmy statystyki

PRACA

Rynek pracy coraz bardziej otwiera się na seniorów. I starsze osoby chętniej korzystają z tej możliwości. Ekspert nie ma wątpliwości, że ich liczba systematycznie będzie rosła.

#Małgorzata Motor

Ilu emerytów obecnie pracuje na Podkarpaciu? - Trudno podać dokładną liczbę. Część z nich może pracować w formie, która nie wymaga zgłoszenia do ubezpieczeń, np. na umowie o dzieło - nie podlega ona oskładkowaniu. Część też może pracować poza granicami kraju. Na podstawie jednak danych, które posiadamy, możemy śmiało stwierdzić, że na Podkarpaciu nie brakuje seniorów, którzy nabyli prawo do emerytury, ale wciąż wolą pracować - mówi Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik ZUS na Podkarpaciu.

Są też seniorzy, którzy przeszli na emeryturę i jednocześnie pracują. W najlepszej sytuacji są ci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny. Mogą osiągać przychody w dowolnej wysokości. Bez obawy, że ich świadczenie zostanie zmniejszone czy za-

wieszona. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku pozostałych emerytów, czyli tych, którzy nie osiągnęli jeszcze wieku - kobiety - 60 lat, mężczyźni - 65 lat. - W sytuacji takich osób wynagrodzenie do 3 161,70 zł brutto miesięcznie nie ma wpływu na wysokość pobieranej emerytury. Jeśli jest ono jednak wyższe, ale jednocześnie nie przekracza 5 871,70 zł, to świadczenie jest zmniejszane. Emerytura jest wstrzymywana, dopiero gdy wynagrodzenie jest wyższe niż 5 871,70 zł - tłumaczy rzecznik.

Tylko w ub. roku aż o ponad 3,5 tys. wzrosła liczba wniosków o rozliczenie przychodów emerytów i rencistów. - Z kolei spośród ponad 17 tys. świadczeń przyznanych w ramach ustawy obniżającej wiek emerytalny nie zostało podjętych do wypłaty 375 świadczeń - właśnie z powodu kontynuowania zatrudnienia. To stanowi 2,18 proc. - zauważa Wojciech Dyląg. To osoby, które wprawdzie złożyły wniosek w ZUS-ie, ale do tej pory nie dostarczyły istotnego dokumentu - świadectwa pracy. - Na tej podstawie możemy śmiało stwierdzić, że po prostu są wciąż aktywne zawodowo - tłumaczy rzecznik.

Grupa powstała ponad rok temu i już może pochwalić się pierwszym sukcesem

Zespół Pieśni i Tańca „Małe Pogórze”. Dzieci pokochały tańce ludowe

KULTURA

Ożywienie w kulturze ludowej widać już od kilku lat w całym kraju. Można je również zauważyć w Strzyżowie. Świetnie ją prezentują nawet najmłodszy mieszkańcy.

#Małgorzata Motor

„Małe Pogórze” to stosunkowo nowa grupa działająca w DK „Sokół”. Powstała ponad rok temu i już może pochwalić się sukcesem. Pierwszy raz wzięła udział w XXX Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Tanecznych „KACZUCHA” w Krośniei od razu zdobyła wyróżnienie. - Dla „Małego Pogorza” był to pierwszy konkurs. Do rywalizacji stanęło aż 70 zespołów z całego regionu. Dla naszych dzieci było to duże wyzwanie. I świetnie sobie poradziły. Zwykle na występach daje się 80 proc. z tego, co udaje się wypracować na próbie. Tymczasem one dały z siebie 100 proc. Wprawdzie wszystkie zespoły w tym przeglądzie otrzymały wyróżnienia, ale przy ich wręczeniu jury w sposób szczególnie



W ZPIT „Małe Pogórze” tańczy obecnie 9 dziewczynki i 10 chłopców z gminy Strzyżów w wieku 6-11 lat

zwróciło uwagę właśnie na „Małe Pogórze” - podkreśla instruktorka Agata Skiba.

Dzieci zatańczyły krakowiaka, ale uczęściły też innych tańców narodowych i regionalnych. Poznają też te, które popularne były dawniej w Strzyżowie i okolicy: krzyżok z Krośna czy dziadunio z Frysztaka. Ich umiejętności

tańeczne będzie można podziwiać w Strzyżowie: 4 i 24 czerwca. Warto obejrzeć ich występy. Dzieci z każdym miesiącem radzą sobie coraz lepiej. Tańce ludowe sprawiają im przede wszystkim ogromną radość. - I tak naprawdę to się liczy. Sukcesy to kwestia poboczna - przekonuje A. Skiba. Skąd ta fa-

scynacja kulturą ludową? - To wpływ ich rodziców. Wśród dorosłych już od jakiegoś czasu widać tę fascynację. Zresztą to ożywienie zauważamy w całym kraju, m.in. za sprawą zespołów Zakopower czy Golecu Orkiestra, ale też emigracji - dzięki niej zaczęliśmy doceniać naszą kulturę - podkreśla A. Skiba.

Młodzież wybrała dziesięć cennych zabytków województwa podkarpackiego

WYDARZENIE

Teraz lista trafi między innymi do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz specjalnej komisji działającej przy Parlamencie Europejskim.

#Małgorzata Motor

Głosowanie zorganizowano podczas pierwszej symulacji obrad Parlamentu Europejskiego w ramach obchodów Dnia Europy. W wydarzeniu wzięło udział w sumie 320 młodych ludzi z różnych stron Podkarpacia. Pod głosowanie poddano te zabytki, które zdaniem młodzieży zasługują na Znak Dziedzictwa Europejskiego. - Warto zauważyć, że część uczestników nie tylko wskazywała zabytki, które znajdują się w ich miejscowości. Uczniowie z Rzeszowa za-

#to ważne
Warto zauważyć, że młodzi ludzie wskazywali nie tylko zabytki znajdujące się w pobliżu swoich miejscowości.

Ewa Nowak-Koprowicz z PIE Europe Direct - Rzeszów

proponowali np. zamek i Muzyczny Festiwal w Łańcucie, a także muzeum im. Rodziny Ulmów w Markowej i Goczycki drewniany kościół w Haczowie. To pokazuje, że młodzi ludzie dostrzegają nie tylko to, co wartościowe w ich miejscowościach, ale też ważne dla całego regionu - podkreśla Ewa Nowak-Koprowicz z Punktu Informacji

Europejskiej Europe Direct - Rzeszów przy WSliZ, które zorganizowało obchody Dnia Europy.

Młodzież z Rzeszowa nie była jednak pod tym względem wyjątkiem. Uczniowie z Głogowa Młp. zgłosili Twierdzę Przemysł, a z Przeworska - skansen archeologiczny „Karpacka Troja” w Tzcinicy. Była jednak też grupa uczniów z Rzeszowa, która nie zapomniała o Podziemnej Trasie Turystycznej „Rzeszowskie piwnice”. Na liście młodzieży znalazł się też Park Historyczny w Bliźnie, pomnik pomordowanych w Turzy, zabytkowe organy w Leżajsku oraz Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej. - By nadać sprawie bieg, skontaktujemy się teraz z instytucjami, które zarządzają zabytkami, listę przekazujemy też MKiDN oraz specjalnej komisji przy Parlamencie Europejskim - dodaje E. Koprowicz.

Teraz łatwiej założyć spółdzielnię socjalną. Weszły w życie nowe przepisy

BIZNES

Nie 5, a tylko 3 osoby potrzebne są do założenia spółdzielni. To spore ułatwienie, bo nie zawsze udawało się skompletować zespół, który chciałby prowadzić razem biznes.

#Małgorzata Motor

Nowe przepisy obowiązują od niedawna. - Kluczowa zmiana, która została wprowadzona, dotyczy liczby założycieli. Dotychczas spółdzielnię mogło założyć co najmniej pięć osób. Teraz na starcie mogą to być trzy, ale pod warunkiem, że w ciągu 12 miesięcy od otwarcia spółdzielni zatrudnienie znajdą w niej dodatkowo dwie osoby - mówi Bartosz Kostecki, kierownik Wydziału Integracji Społecznej EFS WUP w Rzeszowie. To korzystna zmiana, bo nie zawsze udawało się znaleźć grupę osób, która

chciałaby prowadzić razem biznes, i co najważniejsze, potrafiła na co dzień ze sobą współpracować. Ci, którzy pracują w spółdzielniach, przekonują, że ten rodzaj biznesu jest idealny szczególnie dla takich grup osób, które znają się od lat. I niekiedy nie muszą mieć doświadczenie w prowadzeniu biznesu.

- Na Podkarpaciu mamy w sumie cztery Regionalne Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej,

które udzielają bezpłatnych porad. Na pomoc mogą liczyć nie tylko osoby, które prowadzą spółdzielnię socjalną, ale też te, które dopiero chcą założyć tego rodzaju biznes. W ośrodkach tych mogą również uzyskać informacje o możliwościach zdobycia dofinansowania na otwarcie spółdzielni - wyjaśnia kierownik.

Jeden z takich ośrodków mieści się w Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.



Spółdzielnie działają też w branży gastronomicznej